

Wiktor Hahn

Przegląd najnowszych prac o Słowackim : (R. 1909) (VII)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 10/1/4, 563-573

1911

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Czwarty i ostatni rozdział książki omawia sferę wpływów, jakie ewangelia Mickiewicza w Polsce i za granicą wywarła. Autor operuje tutaj ścisłymi całkiem dokumentami osobistych wyznań różnych ludzi, wykrytych naśladownictw, głosami prasy, przedmowami różnych wydań i tłumaczeń, tych ostatnich także liczbą i rozgłosem. Pola do polemiki nie ma oczywiście żadnego. Pozostaje recenzentowi tylko podnieść wielką sumienność włożonej w ten rozdział pracy i usłużyć informacją, że autorem owego Listu apostołskiego w ostatnim półarkuszu Pielgrzyma (całkiem niesłusznie nazwanego przez p. Pigonia „miejscami wprost plagiatem Ksiąg pielgrzymstwa”) jest Ludwik Królikowski.

Na końcu monografii dodany jest szczegółowy przegląd treści dotychczasowej literatury przedmiotu, spis wszystkich wydań i tłumaczeń, wreszcie bardzo bogaty aparat naukowy w licznych przypisach i dokładny rejestr nazwisk. Słowem, książka została puszczona w świat z wzorową pod względem naukowym wyprawą. Pierwsza to w całym tego słowa znaczeniu monografia historyczno-literacka Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego. Rzecz mimo wszelkich zastrzeżeń — że własne słowa powtórzę — rzetelnej naukowej wartości, nie mówiąc już o tem, że jest piękną przez bijące w niej gorące serce autora.

Jako *postscriptum* dodaję, że przed tytułem książki czytamy: Prace historyczno-literackie Nr. 1. Trzeba zatem witać ją także jako obiecujący początek nowego wydawnictwa w rodzaju Monografii z dziejów nowożytnych prof. Askenazego. Ozdoba drukarska na okładce i karcie tytułowej wyobraża gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego, pozwala się zatem domyślać, że istnieje między tym gmachem a wydawnictwem jakiś łącznik. Z drugiej strony bardzo ładna i miła forma zewnętrzna książki wskazuje na opiekę staranną i czułą.

Kraków.

Józef Ujejski.

Przegląd najnowszych prac o Słowackim (R. 1909). ¹⁾

(VII).

Literatura o Słowackim, wywołana jubileuszem setnej rocznicy jego urodzin, jest tak bogata, że dokładny przegląd prac z roku 1909 zająłby sporo miejsca. Skrępowany wyznaczonymi mi rozmiarami w P. L., porzucić muszę na wymienieniu tylko najważniejszych rzeczy; nie

¹⁾ Por. Pam. lit. 1903, 678—688; 1904, 700—707; 1906, 112—120; 1907, 268—276; 1908, 681—684; 1909, 273—277.

mogąc zapuszczać się w szczegóły, podaję przy ocenach tylko krótkie charakterystyki prac, popierając moje sądy krótkimi wywodami. Prace, ocenione w roczniku VIII i IX pomijam. Niewymienione prace w obecnym przeglądzie znajdzie czytelnik w dwóch moich zestawieniach bibliograficznych: pierwszym obejmującym tylko wydawnictwa książkowe (PL VIII, 417—427), drugim zupełnem, uwzględniającem obok książek także czasopisma i dzienniki, drukującym się obecnie (wyjdzie w r. 1912).¹⁾

I. Wydania. Oprócz wydania dziesięciotomowego lwowskiego (PL VIII 278 nn) i sześciotomowego warszawskiego (PL VIII 391 nn) pojawiły się jeszcze *Dzieła J-a S-o* w wydaniu Tadeusza Piniego (we Lwowie, nakł. H. Altenberga). Wydanie to popularne, zawierające w tomie I. drobne utwory poetyczne, poematy, prozę, w tomie II. Utwory dramatyczne, pamiętniki, listy do matki i rodziny, nie ma wartości naukowej, gdyż wydawca oparł się nie na autografach, lecz na drukach, stosunku swego jednak do wydań, z których czerpał, należy nie zaznaczyć; poprawki tekstu, przeprowadzone przez wydawcę nie mającego pod ręką rękopisów poety, częstokroć stoją z nimi w rażącej sprzeczności.

Układ wierszy w grupy według treści, zwłaszcza zaś układ utworów dramatycznych według chronologii wypadków w nich przedstawionych jest nieodpowiedni, przecież z dzieł poety nikt nie będzie uczył się chronologii historycznej: tak zaś wydanie p. Piniego nie daje czytelnikowi zupełnie wyobrażenia o rozwoju twórczości Słowackiego.

Jako uzupełnienie pierwszych czterech tomów wydania popularnego dzieł S-o, ogłoszonego w r. 1899 w Mikołowie, ukazały się dalsze tomy (V—X), zawierające najważniejsze pisma pośmiertne poety, wydane przez ks. Kamila Juliusza Kantaka, jako to Horsztyńskiego, Beatryxcenci, Fantazego, Agezyłausza, Samuela Zborowskiego i Zawiszę Czarnego (dwa ostatnie utwory w wyjątkach), wiersze drobne, *Podróż do ziemi świętej*, *Rozmowę z Matką Makryną Mieczysławską*, *Króla Ducha* (w wyjątkach), nadto kilka utworów prozaicznych. I to wydanie bez pretensyi większej uskutecznione, może jednak przyczynić się dzięki niskiej cenie do rozpowszechnienia utworów poety nie wydanych za życia.

II. Listy. Cenne uzupełnienie wydania powyższego stanowią t. IX i X, obejmujące Listy w wszystkie zebrane J-a S-o, również przez tego samego wydawcę, Kantaka. Zbiór zawiera nie tylko listy do matki, lecz także listy do różnych osób pisane, w liczbie 73, dotąd rozprószone po najrozmaitszych często niedostępnych czasopismach. Zasługą wydawcy jest zebranie listów tych po raz pierwszy w całość; dopóki nie ukaże się krytyczne wydanie listów do różnych osób, wydanie ks. Kantaka odda każdemu badaczowi niemłą przysługę. (Por. moją recenzję w *Przew. nauk. i lit.* 1910 s. 956—960). Są w niem zebrane listy do

¹⁾ Zwiążyły przegląd literatury jubileuszowej podałem w *Książce warszawskiej* z r. 1910 nr. I.

Erazma Słowackiego, Aleksandry Bécu, Wilhelma Bogumiła Korna, Antoniego Edwarda Odyńca, Eustachego Januszkiewicza, Ignacego Domejki, Nakwaskiej, Leonarda Chodźki, Zofii Balińskiej, Michała Wiszniewskiego, Hipolita Błotnickiego, Wojkowskiego, Konstantego Gaszyńskiego, Leonarda Niedzwiedzkiego, Ludwika hr. Platera, Joanny Bobrowej, Zygmunta Krasieńskiego, Benedykta Kołyszki, Andrzeja Towiańskiego, Adama Mickiewicza, Wojciecha i Juliusza Stattlerów, Władysława Słowackiego, Seweryna Goszczyńskiego, Rutkowskiego, George Sand, Józefa Komierowskiego, Karola Pettinaud, Bukowieckiej, Józefa i Ludwiki Reitzenheimów, Kornela Ujejskiego i list z r. 1849, niewiadomo do kogo pisany,

Pożądanym dodatkiem wydania jest sumiennie sporządzony spis osób i rzeczy.

III Przyczynki do biografii poety. Jan Witek podaje szczegółowy szkic biograficzno-literacki o Euzebiuszu Słowackim (K I, ¹) zwracając uwagę na jego zapatrywania literackie, ocenia nadto jego twórczość literacką. Nie uwzględnił jednak autor rozprawy S. Schneidra: G. E. Grodeck. Lwów 1894. (Por. Pam. III 702 n) i L. Uziębły: Głos prof. Golańskiego i Euzebiusz Słowacki (por. Pam. V, 115); przy ocenie tragedii Mendog nie zaznaczył zależności Euzebiusza S-o od Strykowski (por. moją rozprawę o Mindowem J. S.), nie zastanowił się dalej nad wpływem ojca na twórczość syna, nie zna wreszcie pięknego zestawienia Tyszyńskiego testamentu Euzebiusza i Juliusza.

O matce poety ogłoszono dwa szkice: Stanisław Koprowicz: Matka i Syn (K I), skreślił rzecz popularną, przeznaczoną dla młodzieży szkolnej, aby ze stosunku poety do matki brała przykład, jaką powinna być wobec matek. — Dokładniejszą pracę przygotowuje S. Kossowski: Matka poety (K II), z której na razie wydał część pierwszą, uwzględniającą stosunek Salomei Bécu do syna w pierwszym okresie jego życia do r. 1829. Rozprawa grzeszy niepotrzebną rozwlekłością, — wynikłą wskutek przytaczania dłuższych ustępów z listów poety i matki. Odmienne stanowisko zajął w rozprawie: Młodość Słowackiego T. Pini (K II), obniżając niesłusznie postać p. Bécu, gdyż uwzględnił tylko ujemne świadectwa o niej, nie przywiązując natomiast wagi do sądów dodatnich, jakie o osobie jej zachowały się u współczesnych. Na s. 26 wspomina autor o wpływie Giermka F. Morawskiego na Dumę ukraińską Słowackiego: twierdzenie to zupełnie nieuzasadnione, gdyż Giermek powstał dopiero w r. 1837 (por. mój artykuł o tym utworze Morawskiego w Muzeum 1906, 710—712), Duma zaś na 11 lat przedtem, w r. 1826!

L. Janowski w rozprawie sumiennej: Lata uniwersyteckie S-o (Muzeum. Dodatek nr. 4, s. 48). kreśli tło ogólne wszechnicy wileńskiej, kreśli charakterystykę nauczycieli poety, o samym poecie nie podaje

¹) K = Księga Pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin J-a S-o. We Lwowie. 3 tomy; liczba rzymska podaje tom.

jednak nowych ważnych szczegółów. W dodatkach pomieszcza świadectwo szkolne poety z r. 1824 i spis kolegów poety z r. 1827/28.

Jak się przedstawia Ludwika Śniadecka w rzeczywistości i w poezji S-o, stara się zbadać Kazimierz Kobzdaj (K II), zestawiając sądy wydane o niej, jakoteż te miejsca w utworach poety, które zawierają o niej wzmiankę. W ocenie charakteru Śniadeckiej przychyła się do zdania Franciszka Gawrońskiego, uważając ją za jeden z najpiękniejszych typów polskiej niewiasty XIX w. Oprócz sumiennego zestawienia całego materiału o Śniadeckiej rozprawa nie przynosi nic nowego.

Rozprawa Tadeusza Grabowskiego: S-o lata ostatnie 1843—1849 (K I) jest wyjątkiem z książki jego, wydanej w Warszawie 1910 r. u Arcta (= tomik III, rozdziały IV i V: Nowe próby filozofowania. Polityka czynu. Ostatni poemat. Synteza).

Książka A. Baczyńskiej: W stuletnią (!) rocznicę: J. S. Jego życie i twórczość. (Poznań. 2 tomy) w pierwszej części zaznajamia czytelnika z najważniejszymi wypadkami z życia poety, kilka jednak istotnie ważnych zupełnie pomija, jak sprawę dr Becu, samobójstwo Spitznagla; druga część, podająca rozbiór utworów S-o, nie ma żadnej wartości.

IV. Przyczynki do twórczości poety. a) ogólne. Próbę syntezy poety podaje Michał Janik (K II); kreśli najpierw charakterystykę jego, idąc śladami życia poety, następnie zastanawia się pokrótce nad rozwojem twórczości S-o, uwydatniając najważniejsze jej cechy, przyczem zbija w mniej lub więcej szczęśliwy sposób zarzuty, podniesione przez innych krytyków; dwa dalsze rozdziały podają sumienne rozpatrzenie nauki poety o duchu i o Polsce.

W rozprawie: Kilka słów w sprawie S-o i jego stanowiska w społeczeństwie polskim (K III) pragnie wykazać Stanisław Matuszewski, opierając się na własnych słowach poety, w jaki sposób wykoźniał swe wady i ułomności: lata 1830—1840 są okresem powolnego doskonalenia się poety pod względem etycznym i społecznym. Autor sam zaznacza, że opracowanie jego nie wyczerpuje przedmiotu w zupełności.

O zapatrywaniach religijnych S-o pisali: X. J. Makłowicz popularnie (Religijność J-a S-o); szerzej uwzględnił tę kwestię ks. dr Jan Cierniewski: Juliusz Słowacki w świetle swoich pism religijnych (we Lwowie 1910, wyszło 1909), zastanawiając się najpierw nad wewnętrzną stroną religijności poety: z pierwotnego sceptyka staje się S. mistykiem. Jako wieszcz narodowy chce odrodzić ojczyznę przez cierpienie i ofiarę i wlewając w ten sposób w naród nadzieję odrodzenia. W ustępie trzecim zestawia autor zasadnicze rysy tych pism religijnych S-o, w których maluje się strona dogmatyczna jego religii i stosunek jego do Kościoła, w ostatnim zastanawia się nad genezą tych pism: powstały one pod wpływem natchnienia religijnego, nazwanego przez S-o rewelatorstwem. Jak to rewelatorstwo Boga w przyrodzie, w sumieniu i czynach ludzkich, w końcu z wiary widoczne jest w dziełach poety, wykazuje autor na ostatnich stronach swej pracy.

W. Lutosławski w broszurze: *Darwin i Słowacki* (Warszawa s. 25) zwraca uwagę na różnicę teorii ewolucji u Darwina i S-o: według hipotezy S-o każdy nowy gatunek zjawia się nagle i bez form przejściowych, podczas kiedy Darwin przyjmuje formy przejściowe między istniejącymi gatunkami. Poglądy S-o znajdują dziś potwierdzenie w dziele Henryka Bergsona, najznakomitszego (zdaniem Lutosławskiego) myśliciela Francji.

Artykuł tego samego autora: *Metafizyka w poezji S-o* (Biblioteka warszawska IV 431—452) jest dosłownym przedrukiem artykułu tegoż samego autora p. t. *Losy jaźni u S-o*, pomieszczonego w PL VIII z nieznacznymi tylko zmianami. Tam gdzie w PL mówi autor o psychologii S-go, zmienił w BW na metafizykę.

Poczucie misji u S-o przed r. 1831 odnosi Henryk Maurer do końca 1818 r. lub połowy 1819 r., pojęcie zaś wodzostwa narodu do r. 1823 i 1824. Trudno tutaj o stanowczą pewność, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że uczucie patryotyczne zrodziło się w S-im przed powstaniem listopadowym. W okolicznościowym szkicu *Wieszcz patryota* przedstawia Józef Wiśniewski (K I) patryotyzm poety, co oczyma ducha widział gwiazdę wyzwolenia a twórczość swą całą poświęcił ojczyźnie.

Ten sam autor w podobnym co do formy szkicu: *Wirtuoz-liryk* (K I) zestawia z poematów S-o liczne ustępy o Bogu, ojczyźnie, matce, przyjaciółach i kobietach, nadto te ustępy, które poświęcił swym nieuchwytnym marzeniom, uwydatnia przy tem formę liryków poety, nie wchodzi jednak w szczegóły, tak samo nie porusza całego szeregu kwestyi związanych z liryką S-o.

Zygmunt Bromberg-Bytkowski: S. jako dramaturg (K II) uwydatnia w twórczości poety tragizm samotności, odstępstwa, tragizm niezwyklego człowieka-zbrodniarza (przyczem rozwodzi się szerzej nad najwspanialszym typem zbrodnicy S-o: *Balladyna*), tragizm niedomogu woli, mówi nadto o tragizmie sytuacji, uwzględnia celowość i konsekwencję w kreśleniu charakterów, celowość języka, malowniczą efektowność i kompozycję. Szkic autora jest tylko fragmentem, stąd wiele z wymienionych problemów jest w nim tylko ledwo że zaznaczonych.

Wizyonerski charakter poezji S-o widzi Józef Weisblum (K III) w całej prawie twórczości poety, od *Kordyana* zwłaszcza, tak, że uważa S-o za poetę wizyonera, bliżej jednak swych wywodów nie uzasadnia.

O ile szlachta występuje w utworach S-o, wykazuje Kazimierz Wojciechowski (K III), zastanawiając się nad wpływami, jakie działały na poetę przy wprowadzeniu postaci szlacheckich do jego utworów, odróżnia przytem trzy fazy: w pierwszej jest S. bezstronnym malarzem szlachty polskiej, w drugiej poglądy poety stają się anty szlacheckimi, w trzeciej wreszcie odnosi się S. z mniejszym uprzedzeniem do stanu szlacheckiego. Bezwzględny przeciwnikiem szlachty nie był.

„Jedno z przecuć J-a S-o“ widzi A. Mazanowski w słowach poety o brzasku różanym kiedyś przyszłego malarstwa polskiego, dopatrywa się nawet w liście do Stattlera z r. 1844 przecucia Matejki. (Spraw. pryw. gimnazjum ż. H. Strażyńskiej w Krakowie za r. szk. 1909).— O muzyce w życiu i twórczości S-o ogłosił krótki artykuł J. Kleiner (Biblioteka warszawska II), wykazując w nim, o ile poeta sam zajmował się muzyką i o ile ją sam uprawiał, o ile znał utwory muzyczne i jakie o nich miał zdanie, zestawia dalej poglądy S-o na znaczenie i istotę muzyki, określa też rolę muzyki w jego twórczości poetyckiej. Większej wartości rozprawka nie posiada, najważniejszej kwestii zbadania muzycznych elementów, które S. ze słowa samego wydobył, autor, jak sam przyznaje się, zupełnie nie miał zamiaru poruszyć.

Mistrzostwo formy u J-a S-o bada Marek Piekarski (K II), na razie w utworach liryczno-epicznych z okresu młodości poety. Autor przedstawia treść logiczną i układ wymienionych utworów, bada budowę wiersza i strofy, język i styl, zestawia wreszcie pseudo-klasyczne, romantyczne i oryginalne pierwiastki stylu S-o. Na podstawie bardzo sumiennych zestawień dochodzi do wniosku, że ujemne strony formy S-o giną wobec niepospolitych zalet jego stylu. Bez wartości jest rozprawa J. O. Sędzimira: Język S-o (R III. O metaforach w powieściach poetycznych S-o (t. j. w Hugonie, Mnichu, Bieleckim, Arabie, Żmii, Godzinie myśli i Lambrze, K III), pisze Ludwik Werschler, podając ich charakterystykę z psychologicznego i estetycznego punktu widzenia. Opracowanie przedmiotu nie jest jednak wyczerpujące, jak to widoczne po porównaniu daleko dokładniejszej pracy M. Szykowskiego: Przenosińca w poezji młodzieńczej J-S. (1828—1833). Studium językowo-psychiczne w Przew. nauk. i lit. 1911.

Badania stylometryczne nad językiem J-a S-o pióra W. Ćwika (R II) przedstawiają ewolucję słownictwa, znaczeni, składni i odmiany w utworach poety. Na podstawie bardzo sumiennych zestawień językowych wypowiada autor wnioski co do powstania utworów poety, twierdząc, że przy tych poematach, co do których nie mamy świadectwa historycznego lub gdzie ono jest niepewne, należy się oprzeć przy oznaczeniu czasu na badaniach stylometrycznych. Istotnie też w całym szeregu przypadków hipotezy autora są bardzo prawdopodobne i sprawę chronologii utworów poety wprowadzają na nowe tory.

Bernard Hausner w rozprawie Słowacki a biblia (K II), zestawia reminiscencje biblijne w listach poety, w wierszach lirycznych, nadto w poematach większych (przed towianizmem i w epoce towianizmu). Wiele tu ciekawych spostrzeżeń lub uzupełnień dotychczasowych badań, m. i. zaznacza autor wpływ mistycyzmu żydowskiego i kabbali w ostatnim okresie twórczości S-o, rzeczy tej jednak nie rozprawdza szczegółowo. Echa klasyczne u J-a S-o, śledzi Zygmunt Passowicz (K III), w rozprawie pod tym tytułem, bardzo jednak niedokładnej, nie dochodzi też do rezultatów ścisłych. O wpływie niemieckim na twór-

czegoś S-o uwag kilka rzuca Maks Bienenstock (K III), rozwodząc się zwłaszcza nad wpływem Schillera i Goethego; w szczegółach posuwa się jednak zadaleko. Kwestyi wpływu Grillparzera, Heinego i filozofii niemieckiej na twórczość S-o nie załatwia.

Zbiorek prac J. Wiśniowskiego: *Święto poety* zawiera cztery rozprawki poety, dwie z nich oceniono w Pam. VII 275 nn. (*Kobieta u S-o* i *Geniusz tragiczny*), o dwóch wspomniałem wyżej.

b) *Szczegółowe*. O pierwszych powieściach poetycznych J-a S-o (Hugonie, Bieleckim, Żmii, Mnichu i Arabie) pisze Franciszek Walczak (K III), zaznaczając słusznie, że kwestyę oryginalności tych utworów należałoby ostatecznie określić należycie, sam jednak rzeczy tej nie rozwiązał — tak samo nie podał szczegółowej oceny wymienionych utworów; w Hugonie widzi nieznaczny ślad wpływu powieści Chateaubrianda: Ostatni z Abenseragów. Rehabilitację Żmii podejmuje Włodzimierz Maślak (Żmija, poemat J-a S-o, rozbiór i ocena, K I), uważając go za najlepszy utwór poety przed r. 1832; wywody autora są jednak słabe i nie przekonywujące. Technikę Lambra przedstawia Józef Maurer (K II), dochodząc do wniosku, że utwór ten jest jednym z najbardziej subiektywnych poematów S-o, gdyż poeta w postaci bohatera przedstawił wiele własnych poglądów.

W rozprawie o Kordyanie podejmuje Józef Ujejski (K II) jeszcze raz kwestyę rzekomego rozdźwięku między planem poety a wykonaniem go w Kordyanie: zastanawiając się najpierw nad charakterem Kordyana, dochodzi do wniosku, że poeta z całą świadomością o jego wartości stworzył typ skomplikowany, uwydatniając w nim we wszystkich fazach ton dominujący: tj. niemoc woli, skrupowanej chorobami wieku, wyradzającej niezdolność zupełną do czynu. Najważniejszą trudność w tej kwestyi, jak pojmował S. walkę swą zapowiedzianą z Mickiewiczem, rozwiązuje autor w ten sposób, że poeta idealnemu pojęciu Polski u Mickiewicza (Polska Chrystusem narodów) przeciwstawia swój realny na nią pogląd (Polska Winkelriedem narodów): Polska upadkiem swoim powinna by utworzyć innym narodom drogę do zwyciężenia tyranów i uzyskania wolności. Widzi też autor w Kordyanie program poezyi S-o, jako służby narodowi i ojczyźnie. Kwestyę obcych wpływów w porównaniu z innymi badaczami ogranicza autor słusznie. Rozprawa U. pogłębia znacznie badania nad Kordyanem. Wobec niej nie przynosi nic nowego rozprawka Maryi Ruszczyńskiej: Konrad-Wacław-Kordyan (studium analityczno-porównawcze K I). Autorka nie zna należycie literatury przedmiotu, między innymi rozprawki Askenazego (por. s. 25).

O Balladynie ogłosił rozprawę Antoni Mazanowski: Jedna z dramatycznych kronik S-o (Balladyna Biblioteka Warszawa IV 453 do 473); występując słusznie przeciwko alegorycznym wyjaśnieniom tragedyi, stara się wyjaśnić intencję poety, idąc za jego własnymi wskazówkami; ludzie tragedyi ułożonej tak jakby ją gmin układał, mieli być prawdziwymi. W myśl tych słów poety, widzi M. w B. obraz starcia się

człowieka z naturą: główna osoba jest gwałcicielem praw tem zuchwal- szym, że jest kobietą; zarówno ona, jak i inne postaci mają ludzkie serca. Ułożył też poeta tragedję swą »na wzór gminu«, wprowadziwszy do niej mnóstwo motywów ludowych, zestawionych przez autora. W Glossach nad Balladyną (K I) zestawia Józef Kretz tragedję poety z pierwszym rapsodem Króla Ducha, wykazując, że Balladyna podobnie jak Popiel cierpieniami swojemi, zbrodniami i śmiercią służy nie sobie, lecz innym celom; w związku z tem porusza także sprawę demonizmu bohaterki. Scenę sądu w Balladynie roztrząsa Franciszek Próchnicki (K. II).

Stanisław Kotowicz rozpatrywa Wątek ideowy w Balladynie J-a S-o i w Weselu S. Wyspiańskiego (K II.); na razie ogłosił część pierwszą, o Balladynie, stanowiącą dla siebie odrębną całość. Jako główne nici akcji uważa autor motyw złotej korony, jakoteż skutki kłaków: zamiarem poety było symbolicznie przedstawić upadek kraju i niewolę narodu. W myśl tego założenia tłumaczy szereg postaci, występujących w utworze, m. i. podaje ciekawą genezę postaci Goplany i Kirkora.

Wpływu dwóch powieści szwajcarskich Heina: Lizli i Mimili stara się dopatrzeć Józef Pollak (K III), sam jednak nie upiera się przy swem przypuszczeniu: istotnie też analogie przytoczone są więcej przypadkowe, niż rzeczywiste. Na s. 3. przedstawia autor niejasno sprawę nazwiska autora wspomnianych powieści: Hein (Heyn) sam pisał pod pseudonimem Claudena, nie jest zaś to pseudonimem tłumacza polskiego. Kasper Ciołkosz w rozprawie: Słowacki-Shelley. W Szwajcaryi. Epipsychidion; Beatryx Cenci-The Cenci (K III) wykazuje, że obaj poeci w podobny sposób pojmowali stosunki socyalne, odczuwali piękno przyrody i głębie duszy ludzkiej: wpływu Shelleya na S-o autor nie uznaje.

W kluczu do symboliki Anhellego wyjaśnia Antoni Mazanowski (K I), szereg miejsc poematu, określając nadto znaczenie Szamana i Anhellego; m. i. daje dobry komentarz do trzech obrazów śmierci: Szamana, Ellenai i wygnańców; w ostatnim ustępie zwraca uwagę na podobieństwo między Anhellim a Snem Cezary i Legendą Krasińskiego.

Rzprawa Stanisława Maykowskiego: Anhelli Słowackiego w świetle najnowszych badań krytyczno-literackich (K II) podaje więcej, niżby z tytułu można było sądzić. Uważając poemat za punkt szczytowy napowietrznej walki o narodowość naszą, przechodzi trzy stadya przygotowawcze Anhellego: szwajcarskie, włoskie i greckie, roztrząsa sprawę wpływów literackich (m. i. Książ pielgrzymstwa i Irydyona) Rozdziały I—II i X—XVII uważa autor za jawę, r. III—IX za sen (zaznaczyłem to już w wydaniu Anhellego 1905 s. 13, autor jednak nie uwzględnia mej wzmianki); śladów dawnego poematu Posielenie dopatrywa się w części pierwszej. Uwagi o chromatyce, motywach muzycznych, układzie stylistycznym dopełniają treści rozprawy, w której autor niepotrzebnie posługuje się mętnymi wywodami Norwida.

Kazimierz Wiakowski: Lilla Weneda wizerunkiem duszy narodowej (K III) zwraca uwagę na pierwiastek ideowo-narodowy tragedyi: Lechici i Wenedowie uzupełniają się nawzajem, symbolizując narodową duszę polską.

Szkic Maryi Konopnickiej: O Beniowskim (Biblioteka warszawska IV 409—430) uwydatnia dwie części składowe poematu: opowiadanie o przygodach bohatera i wylewy uczuć poety samego, związek zaś między opisową a liryczną częścią Beniowskiego tłumaczy podobieństwem Beniowskiego ze stanem duszy i kierunkiem wyobrażeń poety. Estetyczno-krytyczne poglądy S-o w Beniowskim zestawia Henryk Trzpis (K I, także w książce jego: Ze studyów nad S-im), uważając utwór za wielką spowiedź poety z marzeń jego i idei, zapatrywań na sztukę, krytykę, naród i jego przyszłość, religię, w końcu na życie własne. Pracę obciążają niepotrzebnie przydługie cytaty i rozwlekłe wywody autora.

E. Kucharski (Strofy osobiste w Beniowskim (K III), na razie rozdział I Geneza) zastanawia się nad zewnętrznymi i wewnętrznymi powodami powstania poematu; czas powstania przenosi na marzec i kwiecień 1841 r.

J. W. Rollauer, zestawiając Fantazego z Tassem Goethego (S-o Fantazy (Niepoprawni) a Tasso Goethego (K II), nie przypuszcza zależności S-o od Goethego, zaznacza tylko podobne rysy w obu utworach; to zestawienie nie przyczynia się niczem do zrozumienia czyto genezy czyto idei zasadniczej Fantazego.

S. Dobrzycki uwydatnia jako charakterystyczne właściwości Złotej czaszki idylliczność, realizm, humor i historyczność. Fragmentaryczność autora tłumaczy zmianą, jaka nastąpiła w połowie roku 1842 w twórczości S-o: dramat, zaczęty w tonie dawnym, nie nadawał się do późniejszego nastroju poety pod wpływem towianizmu. Wypowiada wkońcu przypuszczenie, że fragment przechował się w całości w Śnie Srebrnym Salomei, należyście go jednak nie uzasadnia. (Przegląd narodowy, listopad, 584—618).

Stanisław Kossowski: Ze studyów nad S-im. Kwestya genezy wiersza »Testament mój« (K II) wyznacza powstanie wiersza na grudzień 1842 r. lub 1843 r., dochodząc do tego wniosku na podstawie analogii Testamentu z całokształtem myśli i dążności poety w tym czasie. Odmienne stanowisko zajął H. Boguski: J. S. Testament mój (Przegląd narodowy, lipiec i sierpień), pozostając przy dawniejszem twierdzeniu, że wiersz powstał pod koniec życia poety.

O księdzu Marku w dziełach J. S-o i A. Mickiewicza pisze Józef Kantor (K I), dochodząc do wniosku, że S-mu a nie Mickiewiczowi należy przyznać wyższość w skreśleniu tej postaci. Niepotrzebnymi dodatkami rozprawy są dwa dłuższe ustępy o Towianizmie i stosunku S-o do towianizmu. Podobny temat opracował Kazimierz Kobzaj (Czasy barskie w poezyi S-o, K II), zajmując się postaciami Be-

niowskiego, ks. Marka, Sawy i innych w Beniowskim, ks. Marka w Śnie srebrnym Salomei, wykazując nadto skąd poeta czerpał swe wiadomości, przedmiotu jednak w zupełności nie wyczerpał. W traktowaniu przedmiotu nie krępuje się S. źródłami historycznymi, zwłaszcza w okresie towianizmu, w którym bohaterskie boje pod Barem uważa za źródło, nowej, odradzającej się Polski.

W rozprawie: *Genezis z ducha. Modlitwa S-o* (Obraz duszy poety) (K II) wyłącza Karol Wróblewski indywidualne pomysły poety, zestawia sądy poety i dotychczasowych krytyków o tym utworze, zastanawia się nad istotą *Genezis*, uważając ją za syntezę artystyczną tylko, nie naukową — podaje wkońcu rodowód teogonii i kosmogonii S-o (s. 48—50), rodowód ten jednak, nie poparty należytych dowodami, nie może przekonać czytelnika. Charakterystyczne też, że autor nie zna zupełnie pracy S. Witkowskiego: *Czas napisania »Genezis z ducha«* i jej stosunek do Samuela Zborowskiego. (Pam. lit. III.)

Rozprawka Jakóba Bylczyńskiego: *O Zawiszy Czarnym J-a S-o* (K II) nie przynosi nic nowego poza streszczeniem zachowanych urywków i rozpatrzeniu przewodniej idei dramatu.

Wiktor Hahn: O fragmencie dramatycznym *J-a S-o*: książkę Michał Twerski (*Z dziejów Wielkiego Nowogrodu*) uzasadnia układ fragmentów w IX tomie wydania lwowskiego, wykazuje nadto wpływ Karamzina w zachowanych scenach.

Zestawieniem Makryny Mieczysławskiej S-o i Legionu Wypiańskiego zajmuje się Adam Cehak-Stodor: *Makryna Mieczysławska w utworach S-o i Wypiańskiego* (K III), nie porównywa jednak obu utworów sztucznie: łączy je jedynie gorąca miłość ojczyzny.

Ks. Kamil Kantak: *Postaci w dziełach S-o z ostatniego okresu po roku 1842.* (Literatura i sztuka, Poznań 193—196, 209—211, 230—233, 243—246) zestawia dwa szeregi postaci męskich w dziełach poety w ostatnich jego utworach i dwa równoległe szeregi ducha kobiecego, które w dalszym ciągu swoich wywodów łączy w dwa rzędy: ostatecznym wynikiem, do którego dochodzi, są dwa szeregi: męski (Adam — Król egipski — Greczyn — Her Armeńczyk — Popiel — Ziemonit — Mieczysław — Bolesław Śmiały — Michał Twerski — Zawisza — Samuel — Helion (Słowacki) i żeński (Ewa — Pratorani — Atessa — Greczynka — Wanda — Dobrawna — Swentyna — Laura — Helois (Węgierska). Linie, prowadzące od Adama do Heliona i od Ewy do Helois nie są proste, lecz kilkakrotnie załamują się.

J. Matuszewski: *Król Duch, czy Królowie Duchy?* (Przyczynek do wyjaśnienia niektórych punktów niedokończonej epopei S-o; *Sfinks*. II 321—374) zwalcza zarzut, jakoby S., utożsamiając siebie z Królem Duchem, przewodnikiem narodu, zdradzał przez to objaw chorobliwej megalomanii; pozatem rozprowadza myśl swoją, wypowiedzianą już w r. 1900, że poeta obok inkarnacji swego własnego ducha wprowadził także inkarnację Mickiewicza w postaciach Bolesława Chrobrego, św. Stanisława i Jagiełły.

Gustaw Doboszyński: Zoryan i Oda. (Przegląd narodowy, 605—621) przypuszcza wcielenia się Zoryana w postaciach Eliasza, Jana Chrzyciela, Zoryana, Piasta (św. Wojciecha) i św. Stanisława, Ody zaś w postaciach Sofosa, Ewy, Pratorani, Izdy i Ody.

Juliusz Kleiner wreszcie (*»Król-Duch«*. Zasadnicze pierwiastki treści i ich ewolucja w twórczości S-o. Studya o Słowackim) zestawia takie szeregi: główny bohater poematu wciela się w postaci Popiela, Mieczysława, Bolesława Śmiałego, ks. Michała Twerskiego, Jagielly: przeciwnik bohatera (Mickiewicz) w Zoryana, Piasta i św. Stanisława, bohaterka zaś w Wandę, Dobrawnę, Swentynę i Jadwigę. Wobec tak różnych zdań wymienionych utworów kwestya ta wymaga gruntownej rewizyi. Kleiner zastanawia się nadto nad genezą Króla-Ducha jako cyklicznego poematu historycznego i jako poematu filozoficznego, stara się przytem ustalić chronologię kilku utworów z okresu mistycznego, nie zawsze jednak szczęśliwie. Wyniki rozprawy są naogół skromne, często problematyczne, sztucznie wyprowadzone, przez autora jednak uważane za niezbieżne pewne; m. i. prostuję szczegół, jakoby Karamzin wyraził się o miłości Michała Twerskiego względem matki w ten sposób, jak to autor przedstawia; znaczenie pastereczki z Pornic nie jest znów tak *»ogromne«*, jak K. twierdzi (s. 138).

W. Janczy w notatce Fragment autografu J. S. [K III] wyznacza ułamkowi rękopisu poety z Króla-Ducha takie samo miejsce, jak podpisany w Pam. lit. VIII.

Kilka objaśnień do dzieł Słowackiego podaje Stanisław Schneider (K II) [I Powrót wszechrzeczy w wymyku poety z Nemesiusa, II Wąż saturnowy (w Wykładzie nauki), III Krwawa plama na czole Ballady, IV Dwa na słońcach swych przeciwnych — Bogi, V Dlaczego Sofos? VI Słoniowe wrzeczadze].

O znajomości S-o w literaturze ukraińskiej pisze Wasyl Szczurek (K II), podając także własne przekłady Mego testamentu i Ojca zażumionych.

Lwów.

Dr Wiktor Hahn.

Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce wydawane przez komisję ...przez wydział filologiczny Akademii... powołaną. W Krakowie, 1910. 8^o lex. Tom XI, str. XLI+407. Tom XII, str. 456.

Po dłuższej przerwie (tom X wyszedł w r. 1904), uraczono nas odrazu dwoma tomami. Tom jedenasty zawiera z *»Zapisków i wyciągów z rękopisów bibliotek polskich i obcych, do Polski się odnoszących«* część pierwszą: *»Cesarska biblioteka publiczna w Petersburgu«* czyli pod osobnym tytułem *»Zapiski z rękopisów Ces. Bibl. Publ. w Pe-*